

Słowacy zamknęli Tatry

W czasie gdy Polskie Koleje Linowe otworzyły rozbudowaną kolejkę, Słowacy zapowiedzieli iż w momencie wejścia do strefy Schengen, przejścia graniczne w Tatrach pomiędzy Polską a Słowacją nie zostaną otwarte.

W czasie gdy Polskie Koleje Linowe otworzyły rozbudowaną kolejkę, Słowacy zapowiedzieli iż w momencie wejścia do strefy Schengen, przejścia graniczne w Tatrach pomiędzy Polską a Słowacją nie zostaną otwarte. Słowacy wyrazili również zaniepokojenie nową koleją linową na Kasprowy Wierch.

21 grudnia, w dniu rozszerzonej strefy Schengen, zostanie zniesiona kontrola na granicach lądowych pomiędzy Polską i Słowacją, tym samym drogi prowadzące przez granicę – piesze, rowerowe i samochodowe – będzie można swobodnie przekraczać. Wyjątkiem będą przejścia graniczne w Tatrach, tam w miejscach pieszych przejść będzie można natknąć się na tablice: „Stop. Szlak zamknięty z powodu ochrony tatrzańskiej przyrody”.

Marian Sturcel, wicedyrektor słowackiego Tatrzańskiego Parku Narodowego (TANAP) powiedział „Ze względu na ochronę przyrody w słowackich Tatrach zamykamy czasowo wysokogórskie szlaki, w tym te dochodzące do polskiej granicy. Ograniczenia te obowiązują od 1 listopada do 15 czerwca. Nie zmieniamy tych przepisów w związku z wejściem do strefy Schengen”.

Jak podaje „Gazeta Wyborcza” polskie i słowackie szlaki spotykają się w Tatrach w pięciu miejscach: na Rysach, gdzie do tej pory istnieje jedyne czynne latem tatrzańskie przejście graniczne, na Kasprowym Wierchu, Tomanowej Przełęczy, Raczkowej Przełęczy i Grzesiu. Do tego dochodzi 20 miejsc na granicznej grani Tatry, z których można zejść szlakiem tylko na jedną stronę, do polskiej lub słowackiej doliny. Teoretycznie, w myśl ustaleń układu z Schengen, turyści mogą swobodnie przekraczać granicę w każdym z tych miejsc. Jeśli oczywiście zarządzający obszarem chronionym nie wprowadzi dodatkowych obostrzeń. Tak właśnie zdecydowała strona słowacka.

Motywacją Słowaków do podjęcia takiej decyzji jest dbałość o tatrzańską przyrodę. Pomimo tej decyzji nie można zapomnieć, że presja w Tatrach ze strony turystów docierających w góry od strony polskiej jest zdecydowanie większa niż ze strony słowackiej. Tylko w rejonie Kasprowego, oczywiście dzięki kolei linowej nad samą granicą, od polskiej strony dociera sto razy więcej turystów niż od słowackiej, a tam znajduje się niezwykle cenna przyrodniczo Dolina Cicha. Cenna przyrodniczo Dolina Cicha jest jedną z największych w całych Tatrach, ma blisko 17 km długości. Swoją ostoję ma tam dzika zwierzyna, m.in. niedźwiedzie. Słowacy słusznie obawiają się, że tłum Polaków docierający kolejką na graniczny Kasprowy Wierch mógłby zdeptać Dolinę Cichą.

Otwarta 15 grudnia br. nowa kolej linowa wwozi dwa razy więcej ludzi na Kasprowy Wierch.

Czytaj więcej:

- [Słowacy do Polaków: nie zdeptujemy Tatry](#) (gazeta.pl, 19.12.2007)
- [Cicha Dolina](#) (vysoke-tatry.sk)